Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł. 13·20

Prenumerata zamiejscowa o 10 proc. drożej

Konto P. K. O. 410 288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhammera 2.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 —

Rok III. Tarnów, piątek dnia 4 lipca 1930 r. Nr. 27.

Przed wyjazdem na letniska, pamiętajcie o odświeżeniu swej garderoby w cieszącej się powszechnem zaufaniem farbiarni

Krakowska 61. Telefon 187.

ARTUR POPPER, TARNÓW

Wałowa 11. Telefon 187.

Co będzie jutro?

Oto pytanie, które dręczy i niepokoi każdego Żyda. Jest źle, ale nam jest najgorzej. Rozgrywa się walka o władzę w państwie: Żydzi płacą koszta tej walki.

Jakikolwiek będzie wynik dobiegających już do końca rozgrywek o „demokrację", Żydzi wyjdą doszczętnie zdruzgotani. Ci, co utrzymali się jeszcze na powierzchni życia gospodarczego, w panicznym strachu ratują resztki swego dobytku. Jednem słowem: Nikt nie może dać odpowiedzi na pytanie — co będzie jutro?

Wszelkie zmiany kursu politycznego, wszelkie przesunięcia na arenie politycznej nie mogą przynieść nam poprawy. Taki lub inny „lew", system przed- czy pomajowy, wobec Żydów ten sam punkt widzenia.

Rugowanie Żydów z zajętych już przez nich stanowisk, niedopuszczenie Żydów do żadnych nowych placówek gospodarczych, numerus nullus w urzędach tak państwowych, jak i samorządowych — pod tym względem zgodne są wszystkie czynniki tak „demokratyczne", jak i „dyktatorskie".

Co będzie jutro? Dość popatrzeć dziś na walkę konkurencyjną wśród inteligencji żydowskiej, dość zliczyć setki żydowskich bezrobotnych inżynierów, filozofów, chemików, prawników, by wyrobić sobie obraz straszliwej i ponurej przyszłości.

Łódź, Bielsko i Białystok, owe chluby żydowskiej przedsiębiorczości — to jedna zgrozą przejmująca ruina.

Cóż poczną tysiączne rzesze naszej młodzieży męskiej i żeńskiej, która bez zajęcia zalega ulice naszych miast?

Co będzie jutro — pytamy!

Co będzie w zimie?

Kto zaspokoi głód trzymiljonowej ludności żydowskiej?

W panice każdy ratuje siebie i powiększa jeszcze chaos, który gubi wszystkich. Jakiś grobowy spokój panuje w ulicy żydowskiej. Prócz stękania i jęków wszystkich bez wyjątku sfer żydostwa, nie słychać żadnego głosu, któryby nawoływał do hartu i wytrwałości. Nie widać nikogo, któryby zgłodniałym masom żydowskim rzucił słowo otuchy.

To też szukając odpowiedzi na pytanie „co będzie jutro?" — pozostaje nam chyba jedna prośba, często w pismach żydowskich ostatnio powtarzana: „Boże zlituj się nad nami". **Dr Chomet.**

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Dnia 26 czerwca b. r. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem przewodniczył burmistrz Dr Skowroński.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, nastąpił szereg wniosków i interpelacyj.

Radny Pikul interpelował Magistrat w sprawie zwalczania żebractwa i zorganizowania pomocy dla biednych.

Radny Neiger zapytywał, jaki jest proceder przy przyjmowaniu przez Magistrat funkcjonarjuszy gminnych i czy Żydzi otrzymują posady.

Radny Margulies interpelował w sprawie nadania przez Magistrat 4 posad lekarzy szkolnych z pominięciem Rady, w sprawie podwyższonych rachunków gazowych, oraz w sprawie podatku ładunkowego.

Radny Pazdro żądał wyjaśnienia, dlaczego zastanowiono robotę przy odnowieniu muru cmentarnego i domagał się, aby Magistrat w myśl powziętej już uchwały ustawił na przedmieściach miasta tablice, przeznaczone na ogłoszenia gminne.

Dr Spann w ostrem przemówieniu interpelował w sprawie nadania 4 posad lekarzy szkolnych, wytykając, że Magistrat wezwał lekarzy do wniesienia podań na 24 godzin przed upływem ostatecznego terminu, wyznaczonego do wniesienia tych podań i domagał się rozpisania ponownego konkursu.

Wreszcie Dr Spann interpelował w sprawie nieusuwania śmieci z pod baraków gminnych.

Radny dyr. Kargol interpelował w sprawie urządzenia boiska na plantach, gdyż dzieci zamieszkałe na Strusinie nie mogą z powodu znacznej odległości korzystać z boiska w ogrodzie miejskim.

Radny Smalec interpelował w sprawie oświetlenia przecznicy, łączącej ulicę Krakowską z ulicą Głowackiego.

Radny Turek interpelował w licznych sprawach, a mianowicie w sprawie pracowników gazowni, podatków od placów niezabudowanych, w sprawie instalacji wodociągu w budynkach gminnych, względnie w barakach, w sprawie urządzenia w gazowni łazienki dla pracowników, w sprawie t. zw. soboty angielskiej dla pracowników tramwaju gminnego, w sprawie założenia rurociągu wodociągowego na ul. Pułaskiego.

Ostatni interpelant radny Komusiński domagał się, aby gmina wzmocniła szereg strażników polowych ze względu na to, że złośliwe szkody polne stały się plagą dla właścicieli gruntów w obrębie gminy położonych.

Na interpelacje odpowiadali burmistrz Dr Skowroński, asesor Dutkiewicz, wiceburmistrz Dr Mütz, asesor Dr Szalit, a wyjaśnień fachowych udzielili dyrektorzy Zakładów miejskich pp. inż. Leuchter, inż. Zawadzki, inż. Wojewski.

Po interpelacjach Rada z nieznacznemi zmianami przyjęła wszystkie wnioski Magistratu w sprawach stojących na porządku dziennym, a który to porządek dzienny wyszczególniliśmy w poprzednim numerze.

Profanacja i chamstwo.

Przed kilku dniami odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego robotnika żydowskiego.

„Wolnomyśliciele" bundowcy uważali za stosowne wyładować swój temperament rewolucyjny na cmentarzu żydowskim i przy odśpiewaniu swych pieśni obnażyli swe głowy.

Jak dalece zdarzenie to poruszyło opinję żydowską, świadczy fakt, że „Chewra Kedysza" wydała nawet odezwę, piętnującą zachowanie się powyższe jako profanację.

Zbytecznem jest chyba rozprawiać się nad tem, że cmentarz związany ściśle z rytuałem danego wyznania, jest miejscem wymagającem szczególnego taktu i poszanowania.

Nie podlega również żadnej dyskusji fakt, że na cmentarzu danego wyznania musi każdy poddać się rytuałowi tego wyznania. W każdym zaś razie uszanowane być muszą pewne zwyczaje i wierzenia tych, którzy są gospodarzami danego cmentarza.

Wedle rytuału żydowskiego, chyba wodzireje bundowscy dobrze o tem wiedzą, że szczególnie w miejscach takich, jak dom modlitwy, cmentarz itd. nie wolno obnażać głów.

Bundowcom się to nie podoba?

Mogą miejsca takie omijać, jak djabeł święconą wodę i nie obrażać uczuć religijnych całej społeczności! — Przecież bundowcy nasi nie chcą chyba iść w zawody z obskurnymi jewsekami rosyjskimi, którzy domy modlitwy zamieniają na kluby robotnicze.

Oburzenie wszystkich sfer żydostwa tarnowskiego z powodu powyższej profanacji jest słuszne. Nie musi się być pobożnym, by potępić tego rodzaju zachowanie się, ale trochę taktu wystarcza, by uszanować przekonania i wierzenia drugich, tembardziej, gdy ci drudzy stanowią prawie całe społeczeństwo żydowskie.

Bundowcy nie mają jednak szczęścia. Mają we wszystkiem naśladowców, którzy starają się „Bund" prześcignąć w radykaliźmie.

Lewica „Poale Sjon" również postarała się o swój „spektakel cmentarny".

W tydzień później pochowali i oni swego towarzysza i gdy ojciec nieboszczyka zaczął odmawiać modlitwy za zmarłych „Kadisch", zaintonowali „towarzysze" swą pieśń partyjną, nie szanując nawet uczucia zbolałego stratą swego syna ojca.

To już nie profanacja. Poalej-sjoniści dopuścili się tu zwykłego chamstwa.

Akcja szeklowa przedłużona!

Uroczyste otwarcie sądu.

W sobotę 28 czerwca b. r. odbyło się uroczyste otwarcie nowego gmachu sądów. w Tarnowie w obecności p. wiceministra sprawiedliwości Sieczkowskiego, prezesa i wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, prezesów sądów okręgowych Małopolski zachodniej, prezesa okręgowej dyrekcji robót publicznych w Krakowie, reprezentantów władz administracyjnych i komunalnych, Izby adwokackiej, Policji państwowej, wojskowości, kolejnictwa, gimnazjów, zakładów miejskich, urzędu skarbowego, wszystkich sędziów, prokuratorów i urzędników sądowych. Żydowską gminę wyznaniową reprezentowali prezes zarządu p. Dr Ehrenfreund i wiceprezes tegoż zarządu tow. Dr Spann.

Uroczystość rozpoczęła msza św., celebrowana przez ks. biskupa Dra Wałęgę.

Następnie odbyło się w pięknie ozdobionej zielenią i kwiatami sali rozpraw przysięgłych oficjalne oddanie sądu.

Zagaił p. prezes tut. sądu Dr Parylewicz odczytaniem reskryptu p. ministra sprawiedliwości w sprawie otwarcia sądu. W piśmie tem p. minister podkreślił znaczenie sądownictwa dla Państwa, przypominając, że sąd powinien być bezstronny i sprawiedliwy wobec wszystkich obywateli bez różnicy narodowości i wyznania.

Następnie zabrał głos p. wiceminister Sieczkowski, który po skreśleniu stosunków panujących w sądownictwie polskiem i trudności, jakie Państwo musiało pokonać przy organizowaniu sądownictwa we wszystkich połaciach kraju, — twierdził, że dewizą sądu powinna być sprawiedliwość i szybki wymiar tej sprawiedliwości. A sprawiedliwym sądem nie jest ten, który się trzyma tylko litery ustawy, lecz ten, który potrafi też być czułym na tętno zbiorowego życia społecznego. Poczem p. wiceminister oficjalnie w imieniu ministra sprawiedliwości oddał sąd w ręce prezesa tut. sądu p. Dra Parylewicza.

Pan prezes Dr Parylewicz skreślił dzieje budowy sądu. Budowa ta, rozpoczęta jeszcze przez rząd austrjacki w roku 1914, została z powodu wybuchu wojny przerwana. Dopiero w roku 1921 rząd polski przystąpił do wykończenia budowy. Lecz ciężkie położenie finansowe państwa, a w szczególności dewaluacja pieniądza uniemożliwiła dokończenie budowy. Dopiero od roku 1924 prace około budowy gmachu sądowego prowadzono normalnie. Gmach ten, aczkolwiek wymaga jeszcze całego szeregu ulepszeń i uzupełnień, to jednak urządzony według najnowszych wymogów techniki, umożliwi sędziom normalną i sumienną pracę, co się niezawodnie przyczyni do sprawnego funkcjonowania organów sądowych dla dobra państwa i ludności okręgu tarnowskiego. Podziękowaniem dla rządu za pieczołowitą opiekę nad tutejszym sądem p. prezes Dr Parylewicz zakończył swe przemówienie.

Prezes prokuratury p. Potępa wyraził radość z powodu przybycia p. wiceministra do Tarnowa i z powodu otwarcia sądu. Wygodne, słoneczne sale uprzyjemnią sędziom pracę, co zapewne przyczyni się do utrzymania wysokiego poziomu orzecznictwa, jakiem odznacza się sądownictwo tarnowskie od dziesiątek lat.

P. Dr Kryplewski imieniem Izby adwokackiej wyraził rządowi podziękowanie za wybudowanie gmachu sądowego, który jest terenem pracy adwokatów. Wyraził też p. Dr Kryplewski życzenie, aby harmonja, która istniała dotychczas między adwokatami i sędziami nadal panowała.

Imieniem miasta Tarnowa przemawiał p. burmistrz Dr Skowroński, przypominając, że pierwsze kroki ku budowie gmachu sądowego w Tarnowie czynił u władz zaborczych b. burmistrz Tarnowa śp. Dr Tertil. Dziękował też p. burmistrz rządowi za wybudowanie sądu, czem Rząd umożliwił ludności załatwienie swych spraw w przyjemnych warunkach. Dziękował też w imieniu tych wszystkich robotników, kupców i przemysłowców, którzy przy budowie tego gmachu znaleźli w ciągu lat swój chleb. W końcu swego przemówienia p. burmistrz przywitał oficjalnie p. prezesa Dra Parylewicza, życząc mu pomyślnej pracy i powodzenia na swem nowem stanowisku.

Wkońcu p. prezes Dr Parylewicz odczytał telegramy hołdownicze, które wysłał do Pana Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, premjera Sławka i ministra sprawiedliwości Cara.

Po uroczystem otwarciu odbył się obiad dla zaproszonych gości.

Gości wprowadzali na salę mgr. Skowroński i mgr. Książkiewicz.

W sprawie lekarzy szkolnych.

Przy każdem nadaniu posad gminnych powstaje niezadowolenie pewnej grupki osób, zwłaszcza wśród tych, którzy z tych lub owych powodów nie otrzymali posady. Szczególnie ostro przedstawia się walka o posady wśród inteligencji żydowskiej, która z trudnością otrzymuje posady w instytucjach państwowych i w Zakładach ubezpieczeń społecznych.

Jedynie ta ostatnia okoliczność stanowić może usprawiedliwienie dla tych osób, które bez zastanowienia się i bez znajomości stanu rzeczy krytykują uchwałę Magistratu w sprawie obsadzenia 4 posad lekarzy szkolnych.

Stosunki ułożyły się w ten sposób, że na 4 lekarzy szkolnych musiano ustanowić 2 lekarki, gdyż wedle rozporządzenia Ministerstwa w szkołach żeńskich muszą być uwzględnione podania lekarek.

W miejscowościach, w których pracują lekarki, muszą w szkołach żeńskich pełnić funkcje lekarzy szkolnych jedynie lekarki.

Następnie Magistrat słusznie uchwalił nadać 2 posady lekarzy szkolnych Żydom, a 2 posady Polakom.

Podania złożyły jedyne dwie lekarki, a mianowicie pp. Dr Schenklowa i Mandlowa. Te podania musiały być uwzględnione, bo żadna lekarka poza temi dwiema nie wniosły podania i na posadę nie reflektowały.

Tem samem odpada możliwość nadania posady innnemu lekarzowi Żydowi.

Niechaj zatem ci, którzy krytykują ostatnią uchwałę Magistratu w sprawie obsady lekarzy szkolnych, na chwilę się zastanowią, czy było inne jakieś wyjście i czy Magistrat mógł w danych warunkach inaczej postąpić.

Nie pomogą tu żadne utyskiwania na pogwałcenie formalności, bo nie o formalności chodzi, lecz o merytoryczne załatwienie sprawy, której inaczej jak załatwiono, załatwić się nie dało.

ZWIĄZEK KREDYTOWY

Spółdzielnia z ogr. odpow.

przenosi swe biura **z dniem 4-go lipca 1930 roku**

do realności przy ul. Krakowskiej 6.

Spółdzielnia przyjmuje do inkasa weksle, listy przekazowe i rachunki towarowe na dogodnych warunkach, udziela kredytów we formie pożyczek i dyskonta, przyjmuje wkłady oszczędności i na rachunek bieżący.

RUBIN BRAUDES.

Jak rabin pumpiański rozwiązał kwestję soc

Z hebrajskiego przełożył **M. B.**

(Dokończenie).

Podczas całej podróży przemyśliwał Reb Nachum nad swym planem. I im więcej zatapiał się w tę cudownie piękną i szczęśliwą przyszłość, tem bardziej radowała się jego dusza. Miał już całą moc najbardziej wyrafinowanych argumentów, którymi chciał przekonać bogaczy.

Przybyli nareszcie do Wilna po długiej, uciążliwej podróży.

— Gdzie mam zajechać? — spytał woźnica.

— Naturalnie do Żyda! Bo który Żyd nie przyjąłby na noc mnie, rabina z Pumpian?

— Już dobrze. Ale gdzie ja mam się pomieścić z koniem i wózkiem?

Reb Nachum oniemiał z przerażenia. O tej konieczności wcale jeszcze nie myślał. A już zupełnie zbił go z tropu Żyd wileński, do którego się zwrócił z prośbą o nocleg i który mu polecił jakiś zajazd, bo „Wilno — to nie Pumpiany".

Wilno — to nie Pumpiany! Powiedzenie to dało mu wiele do myślenia. Pierwszy raz w życiu widział wielkie miasto, z szerokiemi ulicami, z dwu- i trzypiętrowymi domami. Zdało mu się, że oddalone są one od nieba tylko o kilka milimetrów. I kiedy przypatrywał się tym pięknym domom, ich frontonom i fasadom, kiedy oglądał okazałe słupy i jasno błyszczące okna, ozdobione białemi firankami — odczuwał w duszy niewymowną litość.

— Biada, trzykroć biada! — jęczał. — Co za nieszczęśliwi ludzie tu mieszkają. Nie rozumiem, jak oni tu żyć mogą. Będę im prawie Mesjaszem, który ich wybawi od cierpień.

I postanowił odszukać natychmiast największego bogacza żydowskiego. Musiałby to być jednak uczony, któryby mógł pojąć tok myśli rabina pumpiańskiego. Wskazano mu przełożonego gminy.

Kiedy kroczył nieskończenie długiemi ulicami, nie wiedział, co się z nim dzieje. Wszędzie nowe cuda. Domy, chodniki, dorożki, pojazdy, sklepy i — w pierwszym rzędzie — ludzie! Co to za stworzenia?! Jakie dziwne ich stroje. Biała bielizna! Łańcuchy, pierścienie!

Biedni oni! Strach pomyśleć! Był tak zmieszany, iż obawiał się, że w chwili stanowczej zapomni, jaki to sobie piękny plan obmyślił.

Nareszcie wskazano mu dom przełożonego gminy. Mieszkał na pierwszem piętrze. Nowa niespodzianka. Bo, jak długo żył, nie widział Reb Nachum schodów. Gdzieby też? Przecież w Pumpianach o istnieniu schodów nikt nic nie wiedział. Cóż miał robić? Wygramolił się nareszcie na górę, trzymając się kurczowo poręczy. Prędko otworzył drzwi mieszkania i — stojąc u progu — zawołał bez tchu:

— Ja, rabin z Pumpian, chcę się rozmówić z waszym przełożonym!

Zgromadzeni w pokoju patrzali ze zdziwieniem na osobliwego gościa. Przełożony, człowiek już starszy, wstał, zbliżył się do rabina, przywitał go uprzejmie i z godnością poprosił, by się pofatygował na chwilę do salonu, bo musi jeszcze załatwić sprawy swoich klientów.

I rabin pumpiański wszedł — do salonu. Straszny uderzył go tu widok: Meble, rzeźby, wielkie lustra w złotych ramach! Wielkie szyby w oknach błyszczały; nad oknami ciemne, ciężkie portjery. Na ścianach obrazy z motywami biblijnemi, a na wysokich czarnych słupach posągi marmurowe. Z sufitu zwieszał wieloramienny kryształowy świecznik, a kryształki mieniły się cudnemi tęczowemi barwami. Na podłodze nie mógł ustać: nogi jego grzęzły w wełnistych dywanach; a gdzie dywanów nie było, tam stąpać nie mógł, bo podłoga była śliska. Najbardziej jednak nastraszyła go szafka, w której przechowywano srebro. Kiedy patrzał na te niezliczone kosztowności, na srebrne puhary, filiżanki, widelce i noże, na błyszczącą biżuterję, kiedy zobaczył siedmioramienną menorę... wtedy zalał się rzewnemi łzami.

— Boże miłosierny! za co też takie kary zesłałeś na tych ludzi! — zawołał, a w głosie jego drgało serdeczne współczucie dla nieszczęśliwych braci.

W międzyczasie zjawił się w salonie gospodarz i spytał uprzejmie:

— Co was do mnie sprowadza, rabinie z Pumpian?

Reb Nachum zmieszał się w pierwszej chwili, wnet jednak ocknął się i rzekł z naciskiem:

— Biedny z was, bardzo biedny człowiek.

Przełożony patrzał nań zdziwiony, wzruszył pytająco ramionami i milczał. Po chwili począł rabin pumpiański tłumaczyć mu długo i szeroko, jaki to plan on wymyślił i że zjechał do Wilna, by wybawić swych nieszczęśliwych braci:

— Tak, tak — przyznam się wam otwarcie — kończył Reb Nachum swe wywody — nigdybym nie przypuszczał, że tyle nędzy istnieje na świecie. Ludzie, ratujcie się, póki czas i opamiętajcie się! To przecież strasznie posiadać takie domy, takie bogactwa. Straszne wasze nieszczęście. Tylko mój plan, tylko mój cudowny pomysł może ludzkość ocalić. Teraz dopiero wiem, co chcę dla was zrobić!

Gospodarz słuchał go zdziwiony. Zrazu sądził, że gość jego niespełna rozumu. Lecz kiedy spojrzał w jego jasne, uczciwe, rozpromienione oczy, zrozumiał, że stoi przed nim człowiek wzruszająco-naiwny, z innego świata, którego nie przekona logicznemi argumentami.

— Macie zupełną rację, Reb Nachum — rzekł. — Wasz plan jest nadzwyczajny. Ale jeżeli ja nawet zastosować się zechcę do waszej propozycji, to nie wiele na tem zyskacie, bo będę sam jeden tylko. Aby jednak plan wasz w całości przeprowadzić, trzeba przekonać i innych nieszczęśliwców. Trzeba jednak także porozumieć się z biedakami; bo łatwo wprawdzie nakłonić człowieka do pozbycia się nieszczęścia; ale w jaki sposób nakłonicie biedaków, by wzięli na siebie ciężary i niedolę bogaczy?

— Słusznie, słusznie! — potakiwał Reb Nachum.

— Więc zaproponuję wam coś — rzekł gospodarz. — Ja obejmę trudniejszą część zadania. Wy starajcie się bogaczom wytłumaczyć, że powinni pozbyć się swego nieszczęścia. Ja zaś będę się starał wpłynąć na biedaków, by nieszczęście bogaczy wzięli na siebie. Kiedy załatwicie się z bogaczami, mam nadzieję, że do tego czasu i druga strona będzie gotowa do ustępstw.

Uszczęśliwiony oddalił się Reb Nachum...

Niestety, nie wiem, jaki był rezultat jego usiłowań. To wam tylko powiedzieć mogę: u przełożonego gminy nie zjawił się więcej. (Koniec).

Smakosze piją tylko PIWO LWOWSKIE

Poświęcenie sztandaru ŻTGS. Samson.

Motto: Widzimy, jak tworzy się nowa, fizycznie rozwinięta młodzież, która może jeszcze nie dorównuje pod względem fizycznym tym Żydom, którzy walczyli na arenie cyrkowej przeciw greckim atletom, ale moralnie stoi ona o wiele wyżej, gdyż nie wstydzi się swego żydostwa. Niech żyje sport żydowski! **Nordau Maks.**

Dzień 29 czerwca 1930 r. to jeden z najpiękniejszych dni dla Tow. Samsonu w okresie jego kilkunastoletniej pracy dla fizycznego odrodzenia młodzieży żydowskiej. W historji Samsonu jest to dzień nadzwyczaj uroczysty i imponujący. Jakie znaczenie ma dla żydostwa Tarnowa udział kilkuset czynnych sportowców Samsonu z okazji poświęcenia sztandaru, ten tylko zdoła ocenić, który zna historję żydowskich towarzystw sportowych. Niemniej imponująca była liczba gości. Na uroczystość bowiem zjawili się reprezentanci Województwa krakowskiego, tutejszego Starostwa, Magistratu, Izraelickiej Gminy Wyznaniowej, 16 p. p., Żyd. Rady Wych Fizycznego, Kasy Oszczędności, P. F. Z. A., Nowego Dziennika, Tygodnika Żydowskiego, oraz pp. Dr Mütz, Dr Ehrenfreund, Dr Spann, Dr Leser Kraków, Dr Szalit, Dr Schenkel, Neiger J., Inż. Leichter, Dr Goldberg, Dr Simche, Dr Merz, Dr Grünberg, Dr Menderer, Dr Katz, Schwager, Herman Fluhr i cały szereg innych osobistości wzięło udział w święcie sportu żydowskiego, dając tem samem dowód, że uznają ważność tej placówki sportowej.

Piękny wymarsz zawodników i ustawienie się ich w półkolu przed sztandarem, przeprowadzona następnie defilada wszystkich sekcyj Samsonu wzbudziła zachwyt i wewnętrzną radość w licznie zebranej publiczności.

Popis gimnastyczny pod kierownictwem naszego ulubionego nauczyciela, oraz ćwiczenia rytmiczne, wykonane przez grupę pokazową krakowskiego Ż. T. G. przeszły naprawdę wszelkie oczekiwania i musiały zadowolnić największego nawet znawcę. Nikt bowiem nie mógł przypuścić, że w tak krótkim czasie i wśród takich warunków da się osiągnąć tak bardzo poważne rezultaty. Specjalnie dobre wrażenie zrobił oddział żeński, na którym poznać było można, czem jest gimnastyka dla zdrowia.

To jest właśnie nasz program, to jest właśnie nasz cel. Młodych, słabych fizycznie Żydów przeistoczyć w ludzi pełnowartościowych pod względem fizycznym. Naszem zadaniem jest wszelkiemi siłami dążyć do fizycznego odrodzenia naszego narodu. Sport i gimnastyka, to jedno z ramion naszego ruchu odrodzeniowego. Zdajemy sobie sprawę z tego, że tylko naród fizycznie rozwinięty może wytworzyć dla siebie normalne warunki życiowe, walczyć o swoje istnienie, rozwijać swoją kulturę. Przeciwnie, w słabym, nierozwiniętym i skarłowaciałym organizmie, bez dopływu świeżej krwi, słabnie duch, zamiera wola i energja. Poznały to już wszystkie prawie narody świata i to co wszędzie stało się już czemś naturalnem, u nas niestety znajduje się w początkach rozwoju.

Z radością musimy jednak stwierdzić, że ruch sportowy i gimnastyczny, dzięki naszej niezmordowanej 18-letniej pracy, coraz większe zaczyna znajdywać zrozumienie w ulicy żydowskiej.

Sztandar i stadjon, który poświęciliśmy w niedzielę, są zakończeniem jednego z najpiękniejszych etapów naszego rozwoju. Niechaj sztandar ten będzie drogowskazem do dalszej energicznej pracy naszej młodzieży na polu wychowania fizycznego, dla dobra ludzkości, narodu żydowskiego i Państwa.

Henryk Fluhr.

Przebieg uroczystości.

Z okazji jubileuszu 18-letniego istnienia Ż. T. G. S. „Samson" odbyło się uroczyste otwarcie stadjonu sportowego i poświęcenie sztandaru, połączone z całym szeregiem imponujących imprez sportowych. Imprezy zainicjowano w sobotę zawodami lekkoatletycznemi o tytuł mistrza i mistrzyni Samsonu na rok 1930, oraz ćwiczeniami skautingu żydowskiego i zawodami piłki nożnej.

W niedzielę odbył się pod protektoratem Żyd. Rady Wychowania Fizycznego bieg kolarski na trasie Tarnów—Wojnicz—Brzesko—Tarnów przy licznym udziale zawodników. Popołudniu nastąpiło poświęcenie sztandaru. Uroczyste przemówienie wygłosił p. Z. Fenichel, kreśląc w barwnych słowach dzieje Samsonu i podkreślając ważność chwili obecnej, poczem wręczył sztandar prezesowi Stow. p. H. Fluhrowi. Imieniem Żyd. Rady Wychowania Fizycznego przemówił p. Dr Henryk Leser. Po przemówieniach przystąpiono do wbijania gwóździ pamiątkowych do tarczy.

Wspaniale wypadła defilada wszystkich sekcyj. W defiladzie wzięły również udział organizacje młodzieży sjońskiej Hanoar Haiwri, Haszomer Hazair i Gordonja w mundurkach skautowych. Imponująco wypadł popis gimnastyczny w ćwiczeniach wolnych i na przyrządach. Publiczność owacyjnie oklaskiwała popisującą się młodzież obojga płci, która nader sprawnie wywiązała się z najtrudniejszych ćwiczeń. Na szczególną uwagę zasługuje grupa zawodniczek krakowskich, których popisowe ćwiczenia wprawiły w szczery zachwyt licznie zebraną publiczność.

Uroczystości zakończyły się rozdaniem nagród w sali Rady miejskiej. Zagaił p. Fenichel, następnie zabrali głos wiceburmistrz p. Dr Mütz, oraz p. Dr H. Leser, gratulując zwycięzcom dnia. Wśród niemilknących oklasków wręczył p. Dr Mütz poszczególnym zawodnikom nagrody. Impreza wykazała, iż Samson jest jedyną poważną żyd. instytucją sportową w naszem mieście, rozporządzającą pierwszorzędnym materjałem sportowym i cieszącą się ogromną i w całej pełni zasłużoną popularnością i sympatją żyd. społeczeństwa tarnowskiego.

Ż. T. G. S. Samson składamy na tem miejscu z okazji otwarcia stadjonu i poświęcenia sztandaru serdeczne życzenia dalszej owocnej i pomyślnej pracy dla budzenia ducha sportowego wśród młodzieży żydowskiej i zdobycia jak najszerszych warstw młodzieży dla swoich szeregów.

Wiadomości sportowe.

Zawody lekkoatletyczne wewnętrzno-klubowe, urządzone na własnej bieżni z okazji otwarcia stadjonu, dały następujące wyniki: Biegi na 100 m. Owide 12.5, na 400 m. Klein 59.8, na 1500 m. Süsskind 5.1. Skok w dal: Owide 5.33 m., skok w zwyż: Owide 1.40. Rzut kulą: Owide 7.40. Rzut dyskiem: Flaschen 23.32 m. Rzut oszczepem: Owide 34.20 m. W ogólnej punktacji uzyskali: 1) Owide (tytuł mistrza Samsonu na r. 1930) 23 punktów, 2) Flaschen 9 punktów, 3) Klein 9 punktów, 4) Langer 9 punktów.

Konkurencje dla pań: Biegi na 60 m. (9.1) i na 200 m. (36.9) Tromówna. Skoki w dal (3.21 m.). i w zwyż (1 m.) Grzybówna. Rzut dyskiem: Nechelesówna 16.11 m. — Ogólna punktacja wykazała: 1) Grzybówna (mistrzyni Samsonu na r. 1930) 14 punktów, 2) Schmidtówna 11 punktów, 3) Tromówna 8 punktów, 4) Nechelesówna 6 punktów.

Zawody przyjacielskie Samson—Amatorzy (Kraków) przyniosły biało-niebieskim ładne i zasłużone zwycięstwo. Wynik 3 : 1 odpowiadał w zupełności klasie gry drużyny Samsonu. Jakkolwiek jedynastka była zasilona rezerwą, a poszczególni gracze przemęczeni zawodami lekkoatletycznemi, mimo to gra była umiejętną i składną. Najlepszymi byli Gross, Apfelbaum, Owide, Mewes i Argand. Przed rozpoczęciem zawodów Samson wręczył gościom krakowskim bukiet kwiatów, a drużyna Amatorów wręczyła Samsonowi proporzec. Z drużyną przybył prezes K. S. p. Burg, członek W. G. i D. Zawodami kierował poprawnie p. Kulczyk.

Bieg kolarski na trasie Tarnów—Wojnicz—Brzesko—Tarnów o puhar dla zwycięzcy wzbudził żywe zainteresowanie ze względu na udział obcych kolarzy. Do biegu stanęło 17 zawodników z 5 klubów. Jako pierwszy przybył do mety Kiesel (Jutrzenka Lwów)) 6 km. za nim Baum (Jutrzenka Tarnów), jako trzeci Nachtgeist (Hasmonea Lwów), 4) Argand Michał (Samson), 5) Jakób Jaków (Samson). Ogółem przejechało trasę 9 zawodników. Nie dobiegło do mety: 5 z Ż. M. S., 2 z Jutrzenki i 1 z Samsonu. Obsadzenie trasy przez komitety z Brzeska i Wojnicza było wzorowe. Zaznaczyć należy, że posterunki policji, utrzymujące porządek, w wielkiej mierze przyczyniły się do należytego przeprowadzenia biegu.

Sekcja gimnastyczna. Z okazji popisu gimnastycznego otrzymali honorowe odznaki za wzorowe prowadzenie zastępów p. Aberdamówna Bronisława, chorąży p. Müller Zygmunt i p. Osterweil Usiek.

Sekcja piłki ręcznej pod fachowem kierownictwem p. Willy Guttera rozwija się dobrze. Powstają coraz to nowe drużyny żeńskie i męskie. Treningi odbywają się 2 razy tygodniowo w stadjonie. — Wkrótce odbędzie się mecz 2 drużyn.

Sekcja akamicka „Ognisko" rozwija nader ożywioną działalność. Stworzono drużynę footbalową piłki ręcznej i tennisową. Ma też powstać sekcja pływacka. Informacyj udziela p. Oberleder.

Żydowska Młodzież Sportowa w Tarnowie urządza w niedzielę 6 lipca b. r. o godz. 8 rano pod protektoratem p. wiceburmistrza Dra H. Mütza I doroczny bieg okrężny lekkoatletyczny naokoło miasta Tarnowa. Trasa 4.200 metrów.

Wpisy przyjmuje firma Goliath, Tarnów, ul. Olejarska 6. **Z. F.**

Co to są choroby zakaźne i w jaki sposób zarażamy się niemi.

W ostatnich tygodniach wzmagają się u nas rozmaite choroby, których przebieg jest mniej lub więcej łagodny. I tak mieliśmy zapalenie gradła (anginę), grypę (influenzę), jakoteż dur brzuszny (tyfus). Te wszystkie choroby zaliczamy do chorób zakaźnych. Zakaźnemi są choroby, których przyczyną są zarazki chorobotwórcze. Zarazki te są tak małe, że ich gołem okiem widzieć nie możemy, tylko przez bardzo mocno powiększające szkła, zwane mikroskopami. Właściwością chorób zakaźnych jest ich zaraźliwość, polegająca na tem, że te drobnoustroje mogą się w rozmaity sposób przenosić na osoby zdrowe i zarazić je. Zarazki te udzielać się mogą ludziom zdrowym od osób i zwierząt na tę chorobę już chorych. Ważną oznaką chorób zakaźnych jest to, że prawie zawsze połączone są z mniejszą lub większą gorączką, jeżeli nie przez cały czas trwania choroby, to przynajmniej w niektórych jej okresach. Oznakę chorób zakaźnych stanowi również to, że między zarażeniem a pierwszym objawem choroby musi przejść pewien czas, niekiedy jeden dzień, nieraz parę tygodni lub nawet miesięcy. Ażeby zrozumieć, jak należy zapobiegać szerzeniu się chorób zakaźnych, trzeba wiedzieć, jaką drogą zarazki dostawać się mogą do ciała człowieka. Zarazków chorób zakaźnych jest ogromna moc, a znajdują się one prawie wszędzie. Udzielać się one mogą człowiekowi zdrowemu rozmaitemi drogami, z których najważniejszą jednak jest:

1) Powietrze, w którem unoszą się wraz z pyłem, dostawszy się tam bezpośrednio od chorych. Wdychanie takiego powietrza przez ludzi zdrowych może wywołać u nich chorobę zakaźną. Tą drogą możemy się zarazić gruźlicą płuc czyli suchotami itp.

2) Woda rzek, sadzawek i studzien także może się zanieczyścić rozmaitemi bakterjami chorobotwórczemi, to też zarażamy się pijąc taką wodę. W wodzie takiej mogą się mieścić zarazki tyfusu, cholery i innych chorób.

Oszczędność i mądrość
wymaga noszenia
OBCASÓW GUMOWYCH
BERSON.
Obcasy gumowe BERSON są o 25% tańsze od obcasów skórzanych, a prawie trzy razy wytrzymalsze. Dają one elastyczny i przyjemny chód, chronią ciało i nerwy od wstrząsu i utrzymują drogie obuwie w dobrym stanie.
Niechaj każdy zrobi próbę!
a przekona się o zaletach obcasów gumowych BERSON lepiej, aniżeli przez same słowa.
Oszczędność, którą z biegiem czasu osiągniecie, przyda się dobrze w gospodarstwie domowem.
BERSON
dla każdego praktycznego człowieka

3) Zarażać się możemy przez zetknięcie się z rozmaitemi przedmiotami, które były w styczności z chorym, jak bielizna, odzież, pościel, plwocina, stolce, naczynie, a także przez osoby pielęgnujące chorych, gdy te dostatecznie nie dbają o czystość. Tą drogą może się przenosić większość chorób zakaźnych.

4) Za pośrednictwem owadów i innych stworzeń mających bliską styczność z chorymi. Naprzykład muchy siadając na odchodach lub plwocinie chorych, a potem na pokarmach spożywanych przez zdrowych, mogą przyczynić się do roznoszenia bakterji suchot, tyfusu, ospy, czerwonki i t. p. Pluskwy, pchły a zwłaszcza wszy przez ukąszenie najpierw chorych, a potem zdrowych, mogą tych ostatnich zarazić tyfusem powrotnym, tyfusem plamistym. **Dr Lampel.**

O dworzec autobusowy.

Wobec konieczności przystąpienia do robót mających na celu budowę dworca autobusowego w Tarnowie na placu Stara Targowica, Magistrat przedłożył Radzie miejskiej w drodze obiegowej umowę z Pol. Związkiem Turyst. w Krakowie w przedmiocie wybudowania dworca autobusowego i jego eksploatacji — do zatwierdzenia.

Umowa w głównych zarysach przedstawia się następująco:

Gmina wydzierżawia Pol. Związkowi Turyst. część placu Stara Targowica na lat 6 na wystawienie dworca autobusowego i jego prowadzenie. Dworzec buduje swym kosztem P. Z. T. na podstawie planów i kosztorysów, zatwierdzonych przez Magistrat. Po ekspiracji umowy koszta budowy zwraca gmina P. Z. T., jednak pomniejszone o 5% za każdy choćby rozpoczęty rok dzierżawy. Tytułem czynszu dzierżawnego płacić ma P. Z. T. gminie po 1 zł. dziennie od każdego przyjeżdżającego na dworzec autobusu, oraz 1/3 prowizj.

Co jest z Talmud Torą?

Przed dwoma laty toczyła sę zacięta walka między różnemi grupami o władzę w Talmud Tora. Walka ta miała się rozstrzygnąć na walnem zgromadzeniu, które już było zwołane na pewien określony dzień i godzinę. Lecz panowie zarządcy Talmud Tory bojąc się widocznie, że walne zgromadzenie usunie ich z zajmowanego stanowiska i wyjmie im władzę z rąk, postanowili nie dopuścić do rozstrzygającej rozgrywki i odwołali walne zebranie, by nie dopuścić opozycji do głosu i uniemożliwić publiczną krytykę, jakiej się spodziewali ze strony opozycji.

Minęły już od tego czasu dwa lata, a o walnem zgromadzeniu nie słychać.

Pytamy się panów zarządców Talmud Tory, czy doprawdy przypuszczają, że wolni są od publicznej kontroli? Talmud Tora jest instytucją utrzymywaną przez Magistrat, Kahał i przez członków, płacących miesięczne datki. Jako podatnicy miejscy i kahalni, a przedewszystkiem jako płatnicy datków miesięcznych, żądamy zwołania walnego zgromadzenia. Chcemy się bowiem dowiedzieć, co się tam dzieje, jaki jest tam stan oświatowy, pedagogiczny, higjeniczny i finansowy. Według krążących po mieście pogłosek, stosunki panujące w Talmud Torze są wprost fatalne. Chcemy mieć możliwość wytykania błędów i udzielenia wskazówek.

Ludowa instytucja publiczna musi podlegać kontroli publicznej. Nie można dopuścić, by mała garstka ludzi wzięła w arendę tę instytucję na cały szereg lat, unikając kontroli.

Co się tam dzieje!!!

Zgon rabina-cudotwórcy.

W niedzielę dnia 29 czerwca b. r. zmarł nagle znany rabin cudotwórca, Leib Halberstam, wnuk twórcy sądeckiej dynastji cudotwórców Chaima Halberstama.

Nagły zgon rabina wywołał głęboki smutek wśród całej ortodoksji naszego miasta.

Pogrzeb odbył się nazajutrz przy udziale licznego tłumu zwolenników i kilku rabinów cudotwórców, którzy specjalnie w tym celu przybyli do Tarnowa. Między innymi przybył również rabin bobowski.

Podczas przejścia konduktu pogrzebowego wszystkie sklepy były zamknięte.

ZAWIADAMIAM

zainteresowanych, że również w tym roku jak w poprzednim zakłada się

KURS PRZYGOTOWAWCZY

do V. kl. hebr. gimnazjum „Safa Berura".

Informacji udziela się w kanc. „Safa Berura" (parter) w dniach 6 i 7 br. pomiędzy 6-7 wiecz.

A. Weinberg.

Do niedzieli 6-go lipca 1930 roku w kinie „APOLLO"

Więzień z wyspy św. Heleny

Codziennie koncert orkiestry. W głównej roli: Werner Kraus



Ogólny wykaz za miesiąc czerwiec: Puszki 24.94 zł., Złota Księga 209 zł., Nadarim 2 zł., Lag Beomer 54.80 zł., Drzewko 13.50 zł., Śluby 50.05 zł., Znaczki i telegramy 97.20 zł., Różne 3 zł., Skarbonki kieszonkowe 77.07 zł. **Razem 531.56 zł.**

Skarbonki kieszonkowe: Prof. Zwecher 2.57, N. N. 21.50, B. Umański 2.80.

Klasa VIIb datek 2.— zł.

Gimnazjum hebrajskie puszki: kl. I 2.80 zł., kl. II 13.10 zł., kl. III 23.06 zł. Razem 38.96 zł.

Pierwszy międzynarodowy kongres wierzycieli

Przed kilkoma dniami odbył się w Wiedniu pierwszy międzynarodowy kongres Stowarzyszenia Ochrony Wierzycieli, zwołany z okazji 60-letniego jubileuszu istnienia wiedeńskiej organizacji.

Protektorat nad kongresem objęli: austrjacki min. handlu Dr Hainsch, oraz min. sprawiedliwości Dr Slama. Udział w kongresie wzięli wybitni przedstawiciele nauki i praktyki zagadnień związanych z problemami ochrony kredytu wszystkich prawie krajów europejskich.

Polskie stowarzyszenia Ochrony Wierzycieli reprezentowali na kongresie: Dr Juljusz Bornet, prezes Stow. Wierzycieli dla Ochrony Handlu i Przemysłu w Łodzi, Dr Maurycy Heilpern, prezes Konwencji Fabrykantów Sukna z Bielska, oraz delegaci ze Lwowa i Poznania. Celem kongresu było, poza jego charakterem jubileuszowo - propagandowym, przedyskutowanie zagadnień związanych ze sprawami bezpieczeństwa kredytu i opracowanie pewnych zasadniczych wytycznych, na których winno się oprzeć ustawodawstwo międzynarodowe w tej dziedzinie.

Z okazji zaślubin p. **Cyli Sauerström** z p. **Chasklem Bronsteinem** gratuluje serdecznie

Gabrjel Osterweil.

PODZIĘKOWANIE.

WP. dyr. Lieblichowi, WPp. Marchfeldowi i Weinbergowi, a w szczególności gospodyni klasy WPani Einspruchowej za 4 lata gorliwej i intenzywnej pracy nad naszemi dziećmi w szkole Safa Berura, serdecznie dziękują **Rodzice.**

PODZIĘKOWANIE.

WPani Ch. Seidenównej i WPanu Weinbergowi wyrażamy serdeczne podziękowanie za sumienne przygotowanie do egzaminu wstępnego do klasy IV gimnazjum Safa Berura **Uczenice i uczniowie.**

Naszej gorliwej współpracowniczce i członkini Wydziału **France Spieglównie** wyrażamy szczere współczucie z powodu zgonu Jej **błp. Ojca.**

Org. kobiet żyd. „Wizo" w Tarnowie.

Naszej ukochanej towarzyszce France Spiegel z powodu zgonu Jej błp. Ojca wyraża głębokie współczucie **„Młode Wizo" w Tarnowie.**

הננו משתתפים בצערה הגדול של ח׳ רת״ו

פרניא שפיגל מות עליה אביה בר״ד שפיגל ז״ל

בעבודתה המסורה בעד ארץ ישראל עובדת תמצא תנחומים

מפלגת עבודה ציונית „התאחדות“

Skradzione i unieważnione.

Dnia 2 b. m. skradziono portfel, w którym znajdowała się pewna kwota gotówki i 3 weksle, żyrowane przez Izaka Lembergera w Tarnowie: 1) na 500 zł. płatny 30 lipca 1930, akceptant Mnachem Unger, 2) na 145.50 zł. płatny 1 września, akceptant B. Kornkraut Dąbrowa, 3) na 154.50 zł. płatny 30 września 1930, akceptant Ezra Dorlich Sanok, — które niniejszem unieważniam.

Oddawcy weksli, które dla obecnego posiadacza nie mają żadnej wartości, pieniądze podaruję.

Do Czytelników.

Z powodu wyjazdu większości naszych współpracowników, postanowiliśmy w ciągu lipca i sierpnia b. r. wydać nasze pismo raz na dwa tygodnie. Brakujące numera uzupełnimy po ferjach we formie dodatków.

Następny numer ukaże się 18 b. m.

REDAKCJA.

Skradziono z stadjonu sportowego przy ul. Gen. Bema dysk męski w sobotę. Ponieważ sprawca jest znany, wzywa się go tą drogą do zwrotu dysku na ręce p. Papaja, a to celem uniknięcia oddania tej sprawy organom policyjnym.

Czyn godny naśladowania. Walne Zebranie członków tutejszej „Samopomocy" odbyte dnia 22 czerwca b. r. uchwaliło na wniosek tow. Zeichnera wyasygnować kwotę 500 zł. na rzecz wpisu lorda Balfoura do Złotej Księgi Żyd. Funduszu Narodowego.

Przy stowarzyszeniu miłośników kultury żyd. im. J. L. Pereca zostało utworzone studjum dramatyczne. Studjum to pozostaje pod kierownictwem fachowych sił artystycznych i ma na celu przygotowanie amatorów do gry scenicznej. Wpisy przyjmuje się od godziny 8—9 w lokalu stowarzyszenia przy ul. Krakowskiej 59 w poniedziałki i czwartki.

AMBULATORJUM

Żydow. Gminy wyznaniowej w Tarnowie podaje do wiadomości iż przyjmować będzie biednych chorych w poniedziałek od godziny 2 do 3 po południu, a w środę i czwartek od godziny 9 do 10 przed południem.

Ambulatorjum prowadzi

Dr. LAMPEL.

Lekarz dentysta

Ch. Braun

b. asyst. kliniki chirurgii stomatolog Państw. Inst. Dent. w Warszawie

ordynuje od dnia 1-go lipca 1930 r. w Tarnowie przy ul. Krakowskiej l. 20 róg Kaczkowskiego 1.

Ważne dla podróżujących!

Autobus „LANCIA"

posiadający luksusowe urządzenie wewnętrzne, zaopatrzony we wszelkie środki mogące służyć dla wygody podróżujących został wypuszczony na linji

Tarnów-Krynica

przez Zakliczyn-Gromnik-Stróże-Grybów

i dla celów komunikacyjno-przewozowych oddany do usług PT. Publiczności. Kierowany przez znanego w Tarnowie kierowcę p. **Kalickiego** gwarantuje szybki i bezpieczny dojazd do miejsca przeznaczenia.

Autobus „LANCIA" Tarnów-Krynica kursuje codziennie z wyjątkiem sobót. — **Ceny biletów jak III kl. biletu kolejowego ulgi dla posiadających zniżki kolejowe.**

Odjazd z Tarnowa z placu autobusowego o godz. 8·20 rano.

Przyjazd do Krynicy godz. 11 przed połudn.

Odjazd z Krynicy o godz. 5·20 wieczorem.

Bilety do nabycia w trafice p. Ozjasza Hauta obok droguerji WP. Wł. Bracha.

BIURO REWIZYJNE DLA KSIĘGOWOŚCI i RACHUNKOWOŚCI HANDLOWEJ

JÓZEFA MÜLLERA

stałego tłumacza sądowego i przysięgłego rewizora księgowego

TARNÓW, ul. Szpitalna 18. II p.

Zakładanie Księgowości według nowoczesnych wymogów techniki buchalteryjnej

„KONTOPOL"

własnego systemu.

Maximum przejrzystości. Minimum pracy.

Zawsze gotowy bilans i daty statystyczno kalkulacyjne

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr Salomon Goldberg. — Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.